

Rekomendacje

Ta książka to *Życie, jakiego pragniesz* Ortberga, *Dyscypliny duchowe* Fostera, *Odnowienie serca* Willarda i *Naśladowanie* Bonhoeffera w jednym. To zaproszenie do praktykowania tej Jednej Drogi w świecie wielu dróg i naśladowania tego Jednego Mistrza w świecie wielu nauczycieli. To wezwanie dla pokolenia smartfonów i Netfliksa, aby mogło odkryć na nowo Jezusa oraz Jego styl życia, który jest równie ważny, jak Jego nauczanie.

– Rafał Piekarski, Fundacja Proem, Społeczność Chrześcijańska Tomy

Ta książka w wymowny sposób ukazuje, że podążanie za Jezusem to coś więcej niż „porządek w doktrynach”, służba czy nawet zmiana zachowania. John Mark Comer niczym interesujący rozmówca wciąga nas w dyskusję o drodze Jezusa – „życiu w pełni” zbudowanym na radykalnym, powolnym i praktycznym dostrajaniu naszej codzienności do drogi Naszego Mistrza – Jezusa z Nazaretu. Korzystając z bogactwa historii Kościoła, autor tchnął nowe życie w rozumienie, czym jest życie z Bogiem; jak Duch Święty dokonuje trwałej przemiany oraz jaka jest nasza rola w tym procesie.

– Bartosz Tesluk, dyrektor operacyjny Stowarzyszenia Fala

W tej obszernej, niezwykle przyjemnej w czytaniu książce John Mark Comer rozmyśla nad tym, w jaki sposób chrześcijańskie uczniostwo jest w swej istocie radykalnym zadaniem stania się uczniem Jezusa – bycia z Nim, stawiania się taki jak On i postępowania tak jak On. Pozornie

prostym wyzwaniem jest potraktowanie słów Jezusa poważnie, pełne otwarcie się na Niego, skoncentrowanie naszych harmonogramów, naszych życiowych rutyn, naszego studiowania Biblii, naszych codziennych praktyk wokół Niego, aby czyniąc to, stać się ludźmi, postępującymi tak, jak robiliby to Jezus, żyjąc w naszych czasach i w naszej kulturze. Doświadczenia Comera jako pastora, nauczyciela, myśliciela i ucznia są w tym względzie bardzo pomocne. Obcuń z tą książką bez pośpiechu i niech będzie ona twoim przewodnikiem w uczniostwie u Jezusa.

– Tish Harrison Warren, anglikańska ksiądzka
i autorka *Liturgy of the Ordinary* oraz *Prayer in the Night*

Bardzo cenię wizję życia, jaką przedstawia John Mark Comer – życia skupionego na byciu z Jezusem, stawaniu się podobnym do Niego i podejmowaniu prób czynienia tego, co robił On. Ta książka może pomóc każdemu w jego osobistym kroczeniu za Jezusem.

– Nicky Gumbel, założyciel *Kursu Alpha*

W swojej książce John Mark Comer błyskotliwie pokazuje nam, co to znaczy naśladować Jezusa. Najlepsze w niej jest to, że z każdą przeczytaną stroną coraz bardziej zaczynasz chcieć deptać Jezusowi po piętach. Jesteśmy pokoleniem pozbawionym uczniostwa, a takie bliskie chodzenie z Jezusem jest naszą drogą powrotną ku naszemu przeznaczeniu. To jedna z najważniejszych książek, jakie przeczytałam w ostatnich latach. Myślę, że gdybyśmy wszyscy zaczęli podążać za Jezusem w taki sposób, nasze życie zmieniłoby się i zmieniłby się też świat wokół nas.

– Jennie Allen, autorka bestsellerów „*New York Timesa*”:
Uwolnij głowę i Znajdź sprzymierzeńców.
Założycielka i wizjonerka organizacji *IF:Gathering*

W tej książce John Mark Comer przedstawia nam obraz naśladowania Jezusa, który jest zarówno wnikliwy i przekonujący, jak i prosty.

Przygotuj się na szczerą konfrontację ze swoimi życiowymi nawykami i w modlitwie zadaj sobie pytanie: jakim człowiekiem się staję? Czy jestem coraz bardziej podobny do Jezusa, czy coraz mniej? Na kartach tej książki znajdziesz piękny obraz tego rodzaju życia, jakiego Jezus pragnie dla swoich naśladowców, oraz praktyczną ścieżkę, na której możesz sam go doświadczyć.

– Tim Mackie, współzałożyciel *Bible Project*

To książka, którą polecę każdej osobie w naszym Kościele do przeczytania. To zaproszenie do pogłębienia relacji z Jezusem dla kogoś, kto podąża za Nim już od wielu lat, a jednocześnie jest doskonałym podręcznikiem dla początkujących wierzących. W indywidualny sposób John Mark zanurzył się w głębinę zaproszenia Ewangelii, czyniąc je dostępnym, łatwym do odniesienia się i przyjemnym w czytaniu dla każdego poszukiwacza duchowego życia.

– Tyler Staton, główny pastor *Bridgetown Church*

Ta książka przedstawia Jezusa nie jako zaledwie kogoś, kogo staramy się zrozumieć, lecz jako ponadczasowego nauczyciela, który objaśnia nam nas samych. Nasz świat, pełen nieuchronnie nadciągających rozpraszczy i zwodniczych, kulturowych pułapek, okrada naszą duszę z fundamentalnego poczucia zadowolenia. John Mark zabiera nas z powrotem do przyszłości – czerpiąc z mądrości ojców pustyni, lecz mówiąc językiem współczesnego mędrca, wyjaśnia istotę obfitego życia pokoleniu pozbawionemu jego mocy i dalekiemu od przestrzegania jego zasad. To możliwość wejścia w znaczenie i wagę życia, które tylko Jezus może zaoferować. John Mark sprezentował nam antidotum na porażkę religii i pokoleniową hipokryzję. Czytaj powoli. Doświadcz głębokiej zmiany.

– dr Charlie Dates, lider w *Salem Baptist Church of Chicago* oraz *Progressive Baptist Church, Chicago*

Praktykowanie Drogi

John Mark Comer

Praktykowanie Drogi

Być z Jezusem

Stać się jak Jezus

Robić to, co Jezus



Wydanie I · Ustroń 2024

Pójdźcie za mną...

– Jezus, *Ewangelia Marka 1,17*

Obyś był pokryty kurzem spod stóp twojego rabina.

– Żydowskie błogosławieństwo z I w. n.e.¹

- 1 „Niech dom twój będzie miejscem schodzenia się rabinów, a ciebie niech okrywa kurz spod ich stóp i słowa ich spijaj” – zdanie to przypisuje się rabinowi o imieniu Yose ben Yoezer, żyjącemu w II wieku przed Chrystusem. Niektórzy uczeni uważają, że zwrot „niech okrywa cię kurz” odnosił się do kurzu nieuchronnie pokrywającego ubiór uczniów, kiedy godzinami przesiadywali u stóp nauczyciela. Inni twierdzą, że chodziło o podążanie za rabinem zakurzonymi, piaszczystymi drogami, przez wiele dni, starając się przebywać tak blisko niego, by nie uronić ani słowa z jego ust. Tak czy inaczej, było to błogosławieństwo bliskości, bycia tak blisko rabina, że uczeń wycierał się w pokrywający go kurz. Więcej na ten temat można przeczytać u Ann Spangler i Lois Tverberg, w książce *Sitting at the Feet of Rabbi Jesus: How the Jewishness of Jesus Can Transform Your Faith*, Grand Rapids 2018, s. 18–19.

Spis treści

- 15 **Przedmowa do wydania polskiego**

- 21 **Wprowadzenie**
- 23 Kurz

- 33 **Uczeń Jezusa, czyli praktykant**
- 36 Jezus był rabinem
- 42 Trzy cele ucznia
- 47 *Uczeń* to rzeczownik (nie czasownik)
- 51 Chrześcijanin czy uczeń?
- 57 Ale *do* czego zostaliśmy zbawieni?
- 66 Sposób życia
- 70 Ktokolwiek znaczy *ktokolwiek*

- 75 **Cel numer jeden: Być z Jezusem**
- 79 „Trwajcie we Mnie”
- 86 Gdy Bóg staje się nawykiem
- 94 „Patrzmy na siebie i jesteśmy szczęśliwi”
- 103 *Jezus* jest nagrodą za naśladowanie Go
- 107 Znajdź swoje ukryte miejsce
- 113 „Skutecznie przestań się śpieszyć w życiu”

- 119 **Cel numer dwa: Stać się jak Jezus**
- 126 Formacji duchowej nie wymyślili chrześcijanie
- 130 Zdefiniujmy formację
- 141 Nie ma przypadkowych świętych
- 146 Trzy strategie porażki
- 153 Pierwszy problem: grzech

- 163 Drugi problem: już jesteś ukształtowany
170 Robocza teoria zmiany, która działa
186 Straszne, cudowne wieści: nie sprawujesz kontroli
- 191 Cel numer trzy: Robić to, co On**
198 Jezus jako prototyp
204 Rytm pierwszy: tworzenie przestrzeni dla Ewangelii
(na przykład poprzez gościnność)
211 Rytm drugi: głoszenie Ewangelii
224 Rytm trzeci: demonstrowanie Ewangelii
233 „Radosne brzemiona miłości”
- 241 Jak? Reguła życia**
245 Winorośl na treliżu
250 Już masz regułę życia
253 Ochraniać i prowadzić
258 Korzyści z wyboru dobrej Reguły życia
265 Zdefiniujmy praktyki
276 Wielka dziewiątka
288 Kilka wskazówek
303 Znajdź swojego wewnętrznego mnicha
- 309 Weź swój krzyż**
313 Poddanie
318 Cena (braku) uczniostwa
322 Zaczynaj od nowa
- 329 Dodatki**
331 Kurs Practicing the Way
332 Reguła życia stosowana we wspólnocie Practicing the Way
336 Szablon Reguły życia
- 337 Podziękowania
341 O Practicing the Way

Przedmowa do wydania polskiego



Wiele lat temu Wojtek, jeden z członków mojej wspólnoty podczas spotkania domowej grupy biblijnej wziął do ręki pomarańczę i zapytał nas: „Jeśli mocno ścisnę pomarańczę, co z niej wypłynie?”. „To oczywiście, sok pomarańczowy” – odpowiedział ktoś z grupy. Wtedy Wojtek zadał nam drugie pytanie: „A co pojawi się, jeśli ścisnę chrześcijanina?”.

Zapadła cisza. Wszyscy wiedzieliśmy, jak powinna brzmieć prawidłowa odpowiedź, ale nikt z nas nie miał odwagi wypowiedzieć jej na głos.

Wydaje się, że jako współcześni chrześcijanie posiadamy rozległą wiedzę o Bogu, dobrze znamy najnowsze chrześcijańskie trendy muzyczne, nasze instagramowe konta wypełnione są dobrymi i estetycznymi chrześcijańskimi treściami. Co więcej, mniej lub bardziej regularnie przychodzimy do naszych kościołów czy wspólnot lub udajemy się na rozmaite konferencje, żeby posłuchać inspirujących chrześcijańskich treści, a mimo tego nie nauczyliśmy się, w jaki sposób zmieniać nie tyle nasze poglądy, co nasze życie.

Jezus Chrystus przyniósł jakościową zmianę dla spójnej przemiany całego naszego życia, a nie tylko naszej głowy. Nie gromadził wokół siebie swoich fanów, ale poszukiwał naśladowców, czyli tych, którzy w bardzo praktyczny sposób uczynią swoje życie podobnym do Jego. Biblia mówi o wielu osobach, które zostały ujęte sposobem życia Chrystusa.

To właśnie od Niego uczyli się „jak żyć”, nie bez powodu nazywając Go Mistrzem i Nauczycielem.

To, co niezwykle wybrzmiewa w tej książce to fakt, że – po pierwsze, chrześcijaństwo jest dla wszystkich, także w naszym współczesnym świecie. Nie zostało skierowane wyłącznie do teologów, duchownych czy katechetów. Jego praktyczne wprowadzenie i zastosowanie jest tak samo możliwe dzisiaj wśród lekarzy, kasjerów jak i biznesmenów; w życiu pilotów wojskowych, taksówkarzy i polityków; w codzienności pracowników korporacji działu HR, programistów czy członków ekip remontowych. Chrystusowe przesłanie jest uniwersalne i dostosowane do możliwości każdego człowieka, bez wyjątku.

Po drugie, John Mark Comer wskazuje, że jeśli naprawdę otrzymaliśmy od Boga nowe życie, ono naturalnie i jakościowo będzie wyraźnie się różnić – i powinno się różnić – od życia ludzi nieznających Chrystusa. To życie posiadające inny rytm, inną naturę, inny zapach. Określają go proste kroki i decyzje, które wyrażają się w posłuszeństwie słowom Jezusa, planowaniu harmonogramu tygodnia, zastosowaniu określonej rutyny w naszej chrześcijańskiej codzienności, podejmowaniu życiowych wyborów właściwych uczniom Chrystusa. To właśnie ten zwyczajny-niezwyčajny styl życia jaki prowadzili pierwsi chrześcijanie sprawiał, że mieszkańcy miast porzucali dotychczasowy sposób funkcjonowania, i dołączali do tych, którzy naśladowali Nauczyciela. Wciąż myślę o tym, jak bardzo ten rodzaj życia musiał być fascynujący, przekonujący i właściwy – do tego stopnia, że ówcześni mieszkańcy basenu Morza Śródziemnego tak licznie decydowali się uczynić go własnym, mimo grożącej im za to kary śmierci.

Po przeczytaniu tej książki zdałem sobie sprawę z tego, że istnieją bardzo praktyczne wymiary mojego życia, których z uwagi na Chrystusa nie mogę i nie chcę pozostawić takimi, jakimi dotąd prezentowały się w mojej codzienności. Jestem przekonany, że podobnie jak ja, każdy dostrzeże obszary domagające się zmiany, a które przez głębsze poznanie Jezusa i pragnienie radykalnego podążania za Nim, zostaną zastąpione nowymi standardami, z których już nigdy nie będziemy chcieli zrezygnować.

To najbardziej znacząca książka na temat naśladowania Chrystusa, jaką kiedykolwiek czytałem.

Karol Sobczyk
Założyciel i Prezes Chrześcijańskiej
Fundacji Głos na Pustyni

Wprowadzenie



Kurz

Za kim podążasz? Każdy człowiek podąża za *kimś* – lub chociaż za *czymś*. Innymi słowy, wszyscy jesteśmy uczniami.

Pytanie nie brzmi: „Czy jestem uczniem?”

Ono brzmi: „*Czym* uczniem jestem?”

Wiem, wiem, właśnie powiedziałem coś, co we współczesnym świecie brzmi niczym herezja. Tak bardzo chcemy wierzyć, że my – i tylko my – sami wyznaczamy sobie kierunek, nawigujemy swoim statkiem, kontrolujemy nasze przeznaczenie. Pragniemy przewodzić, a nie naśladować.

Chciałbym jednak zadać ci pytanie: jak ci to wychodzi?

Czy nie dręczy cię czasem – gdzieś z tyłu głowy – myśl: czy prowadzę życie, jakiego naprawdę pragnę? Czy to jest właśnie to?

Urodziłem się i wychowałem na zachodnim wybrzeżu Ameryki. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że Stany Zjednoczone, a w szczególności stan, z którego pochodzę – Kalifornia – zostały zbudowane na *czymś*, co socjologowie nazywają „mi-tem bezwzględniego indywidualizmu”. Doktor Robert Bellah

nazwał go „radykałnym indywidualizmem”, dodając, że jest on cechą charakteryzującą Amerykę².

A jednak „żaden człowiek nie jest samotną wyspą”, jak to kiedyś powiedział poeta John Donne³. Tyczy się to zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Jedna z felietonistek „New York Timesa”, Tish Harrison Warren, napisała: „Nikt samodzielnie nie dochodzi do tego, w co wierzy. *Wolni, niezależni myśliciele nie istnieją*”⁴. (Spójrz, nie jestem jedynym heretykiem w okolicy...).

Potężne siły mają interes w tym, abyśmy uwierzyli w mit (i jest to mit), że nie podążamy za nikim. Wiele liturgii kulturowych, które indoktrynują nas każdego dnia, jak na przykład: „Bądź wierny sobie”, „Rób swoje!”, „Mów swoją prawdę” – można prześledzić wstecz do źródła, które snuje nikczemne plany⁵. Jeśli „to źródło” – czy będzie to międzynarodowa korporacja, politycy, antydemokratyczni agenci rządowi, działy marketingu, wpływowi ludzie, którzy po prostu chcą więcej zwolenników, i tym podobne – może sprawić, że uwierzymy, iż każda osoba jest pustą kartką podążającą za wewnętrznym kompasem naszego „autentycznego ja” w marszu ku szczęściu, to

2 R.N. Bellah et al., *Habits of the Heart: Individualism and Commitment in American Life, with a New Preface*, Berkeley 2008.

3 J. Donne, *Devotions upon Emergent Occasions and Death's Duel*, New York 1999, s. 103.

4 Tish jest również jedną z najlepszych współczesnych autorek piszących na temat formacji. Powyższy cytat pochodzi z jej książki *Book Prayer in the Night: For Those Who Work or Watch or Weep*, Downers Grove 2021, s. 82 (wyróżnienie autora).

5 Zob. C.R. Trueman, *The Rise and Triumph of the Modern Self: Cultural Amnesia, Expressive Individualism, and the Road to Sexual Revolution*, Wheaton 2020. Myślę, że to jedna z najważniejszych chrześcijańskich książek ostatniej dekady.

może też sprawić, że będziemy ślepi na wszystkie sposoby, w jakie zostaliśmy „ukształtowani i wyuczeni” – uformowani i zmanipulowani przez *ich* pragnienia.

Każdy doświadczony kanciarz wie, że kluczem do oszukania odbiorcy jest przekonanie go, że to, co się dzieje, jest *jego własnym* pomysłem. Przenosząc tę myśl do naszego kontekstu – kluczem do nakłonienia ludzi do podążania za tobą jest przekonanie ich, że wcale za nikim nie podążają.

Wraz z powstaniem imperiów mediów społecznościowych i ich upiornych algorytmów cyfrowych owe potężne siły mają teraz bezpośredni dostęp do naszych strumieni świadomości za każdym razem, gdy przewijamy treści w naszych telefonach. Mamy uwierzyć, że to, na co patrzymy, to tylko reklamy, linki do wiadomości, retweety i przypadkowe cyfrowe śmieci, podczas gdy w rzeczywistości są to techniki masowej modyfikacji zachowań, celowo zaprojektowane tak, aby wpływać na to, jak myślimy, czujemy, wierzymy, robimy zakupy, głosujemy i żyjemy. Cytując filozofa technologii Jaron Laniera – „To, co kiedyś nazywane było reklamowaniem się, dziś nie jest niczym innym jak nieustającymi próbami modyfikowania zachowań, podejmowanymi na tytaniczną skalę”⁶. „Świat” (jak nazywa się go w Nowym Testamencie) nieustannie nas *kształtuje*.

Jaki zatem przybieramy *kształt*?

6 J. Lanier, *Dziesięć powodów, dla których powinieneś natychmiast usunąć swoje konta z mediów społecznościowych*, tłum. T.F. Misiorek, Gliwice 2021, s. 17. Przeczytaj tę książkę. Od razu!

Każdy z nas staje się czymś. To jest sedno ludzkiego doświadczenia: proces stawania się osobą. Być człowiekiem to podlegać zmianie. Wzrastać. Ewoluuować. W ten sposób zaplanował to sam Bóg.

Pytanie nie brzmi: „Czy staję się osobą?”

Ono brzmi: „*Kim* się staję?”

Jeśli planujesz jakoś przebieg swojego życia na najbliższe pięć dekad i wyobrażasz sobie siebie w wieku siedemdziesięciu, osiemdziesięciu, a może stu lat, jakiego człowieka widzisz? Czy to wyobrażenie napędza cię nadzieją? Czy może przerażeniem?

Ci z nas, którzy pragną podążać za Jezusem, muszą stawić czoła następującej rzeczywistości: jeśli nie jesteśmy celowo kształtowani przez samego Jezusa, to jest wysoce prawdopodobne, że nieumyślnie kształtuje nas ktoś lub coś *innego*⁷.

Zapytam ponownie: za kim podążasz?

U podstaw tego pytania leży inne pytanie: „W kim pokładam moją *ufność*?”. Komu (lub czemu) wierzysz, że wskaże ci drogę do życia, jakiego pragniesz? Jestem przekonany, że wbrew temu, co słyszymy, życie z wiary nie jest czymś chrześcijańskim ani nawet czymś religijnym w swojej naturze. Jest to po prostu coś *ludzkiego* – *wszyscy* żyjemy z wiary.

7 To zdanie zaczerpnąłem ze wspianego dzieła Chrisa Cruza, który powiedział: „Jeśli świadomie i intencjonalnie nie postanawiamy być uczniami Jezusa, będziemy nieświadomie i niecelowo uczniami tego świata”. Chris Cruz, *The Practice of Being with Jesus*, Redding 2020, s. 5.

Pytanie nie brzmi: „Czy będę wierzyć?”

Ono brzmi: „W kogo lub w co będę wierzyć?”

W praktyce znaczy to: „Komu lub czemu powierzę moje życie? Czy naprawdę chcę ufać *sobie* – lub innemu człowiekowi – w tej kwestii?”. Jesteśmy przecież istotami, które próbują wy dostać się z bałaganu, jaki same stworzyły.

To ludzka rzecz być przyciąganym do kogoś – jakiegoś celebryty, guru czy postaci historycznej – a także żywić pragnienie, by upodobnić się do tej osoby. Sam Bóg umieścił w nas taki mechanizm, aby umożliwić nam rozwój i wzrost. Wszyscy aspirujemy do jakiegoś idealnego życia i kiedy znajdujemy kogoś lub coś, co uosabia nasze pragnienia, zaczynamy za tym „podążać” i obdarzać zaufaniem. Używając bardziej chrześcijańskiego języka, zaczynamy „wierzyć”.

Komu wierzysz?⁸ Kogo podziwiasz i za spędzenie w jego świecie kilku dni oddałbyś wszystko?

- 8 Często słyszę tutaj, w Los Angeles, jak ludzie mówią: „Nie wierzę w Boga, wierzę w naukę”, próbując poprzez to zasugerować, że oni w coś wierzą, tylko w nie Boga. Panuje przekonanie, że ludzie świeccy wierzą w „zimne, suche fakty”, a nie w „opinie i odczucia” religijne, lecz w rzeczywistości ludzie ci postanowili złożyć swoje zaufanie i wiarę w ludzkiej interpretacji jakichś danych naukowych, a nie w religii czy w nauczycielu, takim jak Jezus (lub innym inteligentnym, obeznanym naukowo myślicielu, który także wierzy w Boga). Różnica nie leży w ufaniu faktom zamiast uczuciom. Różnica leży w wyborze ulokowania swojej wiary w świeckiej interpretacji twierdzeń naukowych lub w zaufaniu interpretacji teistycznej. Koniec wymądrzania się.

Mówiąc inaczej: kto jest twoim rabinem?

Jestem jedną z wielu osób, które uznały Jezusa z Nazaretu za najbardziej promienne światło, jakie kiedykolwiek uświetniło scenę ludzkiej historii. Jestem zapalonym czytelnikiem, a dzięki darowi literatury zajrzałem do umysłów niektórych z największych myślicieli w historii. Wszyscy z nich mają godne pochwały cechy (i niektóre nie tak godne pochwały). Ale im dłużej żyję i się uczę, tym bardziej jestem przekonany, że Jezus nie ma prawdziwej konkurencji, ani starożytnej, ani współczesnej. Moim zdaniem żaden inny myśliciel, filozof, przywódca, filozofia czy ideologia nie ma takiej spójności, wyrafinowania i głębokiego wewnętrznego rezonansu jak Jezus i Jego Droga. Nie mówiąc już o zdumiewającym *pięknie*.

Żyjemy w świeckim wieku i oddychamy powietrzem wypełnionym sceptycyzmem, znudzeniem, brakiem zaufania do autorytetów i naginaniem prawdy do pragnień i odczuć. Ta kulturowa atmosfera czyni z nas *wszystkich* wątpiących Tomaszów.

Lecz nawet w tych dniach, kiedy zmagam się z wiarą w to, że Jezus był tym, za kogo się podawał (uwaga, spoiler: kimś więcej niż tylko rabinem), wciąż *chcę* wierzyć. Chcę, by Jezusowa wizja życia w królestwie Bożym była prawdziwa. Głęboko w duszy utożsamiam się z konkluzją, do jakiej doszedł uczeń Piotr:

[...] Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego (J 6,68).

Stoję w wielkim tłumie (a właściwie to kroczę razem z nim) zebranych z całego świata ludzi, pochodzących z każdego momentu historii, którzy doszli do przekonania, że *nie ma po prostu lepszej drogi, prawdy i życia niż te, które znaleźć można w Jezusie*.

Spośród niezliczonej liczby opcji On jest moim wyborem. Ponieważ i tak będę kogoś naśladować, postanowiłem, że będzie to Jezus.

Filozof Dallas Willard zwykł mawiać: „W ludzkim życiu nie ma problemu, którego uczniostwo u Jezusa nie mogłoby rozwiązać”. Podążanie lub, jak przedstawię to na kolejnych stronach, uczenie się u Jezusa jest rozwiązaniem problemu tak zwanej ludzkiej kondycji. Powiedz, co cię dręczy: polaryzacja polityczna, zmiany klimatyczne, zbliżająca się globalna wojna, epidemia chorób zdrowia psychicznego, uzależnienia, chrześcijański nacjonalizm, powszechna hipokryzja wśród chrześcijańskich przywódców, nasza zwykła niezdolność do bycia życzliwym...

Nie ma takiego problemu w ludzkim doświadczeniu, którego nie rozwiązałyby uczenie się i praktykowanie u Jezusa.

Być może sięgnąłeś po tę książkę, bo poważnie rozważasz stanie się naśladowcą Jezusa, ale chcesz wiedzieć, na co się piszesz. To mądra postawa. Sam Jezus wzywał swych potencjalnych naśladowców do przeliczenia kosztu, zanim zostaną Jego uczniami⁹.

9 Zob. Łk 14,27-30.

Może już jesteś chrześcijaninem, lecz odkrywasz w swoim sercu narastające pragnienie, by traktować swoją wiarę bardziej na serio i zostać uczniem Jezusa. Dodać nowy poziom intencjonalności w swojej duchowej formacji. Żyć świadomie, a nie przypadkowo.

A może jesteś już wieloletnim naśladowcą Jezusa, ale czujesz, jakbyś wylądował na równinie. Utknąłeś i pragniesz się wydostać z tego miejsca, by doświadczyć głębszego poziomu uzdrowienia. Usunąć przepaść, jaka rozciąga się między twoim życiem a „prawdziwym życiem” Jezusa¹⁰. Innymi słowy: chcesz zostać świętym.

Kimkolwiek jesteś i cokolwiek popchnęło cię do sięgnięcia po tę książkę, witaj. Cieszę się, że przyszedłeś.

Jestem naśladowcą Jezusa, który spędził lepszą część swojego życia w uczniostwie u Jezusa, funkcjonując w cywilizacji post-chrześcijańskiego Zachodu. Doszedłem do przekonania, że istnieje Droga życia przedstawiona przez samego Jezusa i że jeśli człowiek się jej odda – a ostatecznie odda się *Jemu* – doświadczy takiego życia, jakiego wszyscy najbardziej pragniemy.

Ta książka to zbiór wielu lat doświadczeń, prób i błędów, porażek, których było więcej niż sukcesów, oraz lekcji wyciągniętych w szkole bolesnych szturhańców. Kolejne strony tej książki to nie jakiś grubaśny podręcznik, a proste zgłębianie i wyjaśnianie tego, co wierzę, że jest najważniejszym

¹⁰ Zob. 1 Tm 6,19.

zdaniem, jakie kiedykolwiek zostało wypowiedziane w historii tego świata, a mianowicie:

[...] Chodźcie za mną [...] (Mt 4,19).

Wbrew popularnemu, lecz błędnemu założeniu, Jezus nie zaprosił nikogo do konwersji na chrześcijaństwo. On nawet nie wzywał nikogo do stania się chrześcijaninem (czytaj dalej...). On zapraszał ludzi do podjęcia nauki u Niego – nauki zupełnie innego sposobu życia, przemiany.

Stawiam bardzo prostą tezę: przemiana jest możliwa, jeśli decydujemy się, by zorganizować nasze życie wokół praktyk, rytmów i prawd, jakie prezentował Jezus. To otwiera nasze życie na przynoszącą zmianę, Bożą moc. Mówiąc inaczej, możemy doświadczyć przemiany, jeśli zechcemy stać się uczniami, praktykantami Jezusa.

Tylko wtedy możemy stać się ludźmi, którymi pragniemy być, i prowadzić takie życie, do jakiego zostaliśmy przeznaczeni.

O „naśladowaniu” Jezusa słyszymy całkiem dużo. Ale co to naprawdę oznacza?

Naśladowanie to praktykowanie Drogi.